

Sadysta brutalnie przejechał psa. Kara go nie ominie

4 czerwca 2019

O tym, że Internet może być bronią obosieczną, przekonał się Rafał B. z Sycowa. Mężczyzna pochwalił się filmikiem, na którym bestialsko, z premedytacją, rozjechał leżącego przy drodze psa.



Bardzo szybko został namierzony, między innymi dzięki internautom, którzy go rozpoznali. Wygląda na to, że nie do końca zdobył „sławę”, o którą mu chodziło.

Od niedzieli polski Internet wrze – za sprawą tego filmiku: biały samochód podjeżdża do leżącego przy drodze psa. Kierowca krzyczy: „Podnoś się! Podnoś się!” Następnie najeżdża na psa i zatrzymuje się, gdy staje na nim. „Co ci k...? Co ci? Jak chodzić nie umiesz to masz teraz” – i rozjeżdża zwierzę.

Sprawcą jest prawdopodobnie Rafał B. z Sycowa. Profil mężczyzny zniknął już z Facebooka. Po tym, jak nagranie otrzymała Fundacja „Oleśnickie Bidy”, działacze bardzo szybko namierzyli sprawcę i uzyskali od niego przyznanie się do winy. Wezwali też policję, która zatrzymała ukrywającego się w domu od kilku dni mężczyznę. Teraz grożą mu 3 lata pozbawienia wolności za znęcanie się nad zwierzęciem. Rafała B. internauci namierzyli błyskawicznie: bardzo szybko ustalili tożsamość, adres, a nawet numer telefonu mężczyzny. W Internecie możesz zyskać sławę, ale też dzięki niemu może dosięgnąć cię sprawiedliwość.

W międzyczasie wyszło też na jaw, gdzie Rafał B. pracuje. Prawdopodobnie jest pracownikiem znanej firmy meblarskiej Bodzio. Fabryka opublikowała już oświadczenie na Facebooku, zdecydowanie odcinając się od czynu Rafała B.: „W dniu

dzisiejszym dotarły do Zarządu Fabryki informacje, iż sprawcą brutalnego najechania psa i nagrania tego faktu a następnie udostępnieniu w sieci może być pracownik Fabryki Mebli Bodzio. Zarząd Fabryki niezwłocznie przystąpi do czynności sprawdzających czy sprawcą tego niehumanitarnego czynu może być pracownik Fabryki. W przypadku potwierdzenia tego faktu zostaną w stosunku do niego podjęte natychmiastowe działania Pracodawcy oraz środki dyscyplinarne łącznie z rozwiązaniem stosunku pracy bez zachowania ustawowego terminu wypowiedzenia. Fakt ujawniony przez media jest bulwersujący i wymagający podjęcia działań karnych w stosunku do sprawcy tego czynu. Zarząd Fabryki nigdy nie akceptował i nie tolerował w środowisku swoich Pracowników żadnych działań naruszających normy prawa karnego lub zachowania nieetyczne. Zarząd zawsze działał w takich przypadkach zdecydowanie wyciągając wszystkie przewidziane dla pracodawcy sankcje w stosunku do swojego pracownika, co nastąpi i w tym przypadku. Zarząd Fabryki potępia tak niehumanitarnie i niespotykane zachowanie sprawcy tego brutalnego czynu.”

Jednak internauci nie dają za wygraną. W komentarzach domagają się, by firma wpłaciła zadośćuczynienie na schronisko dla zwierząt, w ramach rekompensaty za brak selekcji pracowników (mężczyzna miał rozjechać psa firmowym samochodem – tym samym, którym woził meble). Niektórzy wręcz sugerują bojkot, jeszcze inni obiecują, że będą czekać na mężczyznę pod siedzibą firmy, jeśli ten wyjdzie z Policyjnej Izby Zatrzymań i znów pojawi się w pracy.

Rafał B. ma zostać przesłuchany przez prokuratora i policję. W przesłuchaniach tych uczestniczyć mają działacze Pogotowia dla Zwierząt. Nie brakuje już prawników, gotowych poprowadzić tę sprawę pro bono.

Pozostaje nadzieja, że obecna ekipa rządząca pod wodzą ministra Ziobry wykaże się konsekwencją i surowo ukaże sprawcę – zgodnie z wprowadzonymi wcześniej zmianami w Kodeksie karnym (to obecny minister sprawiedliwości podwyższył karę za

znęcanie się nad zwierzętami z dwóch do trzech lat pozbawienia wolności).

Cała sprawa ma też wymiar społeczny – i jest on bardzo budujący. Pokazuje on bowiem, że w Internecie nie ma miejsca dla zwyrodnialców, zostają oni szybko namierzeni i przekazani organom ścigania. Społeczeństwo obywatelskie, wbrew temu, co mówią malkontenci, jeszcze nie umarło.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com